

Dr n. med. Wiesława Winogrodzka (1928-2009)



Z przykrością i szczerym żalem przekazuję smutną wiadomość o odejściu od nas w ostatnim dniu 2009 roku zasłużonej dla regionu Podlasia okulistki – dr n. med. Wiesławy Winogrodzkiej, twórczyni strabologii w tej części kraju.

Dr n. med. Wiesława Winogrodzka studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie ukończyła Wydział Medyczny. Jednak pracę po studiach rozpoczęła w świeżo utworzonej Klinice Okulistycznej Akademii Medycznej w Białymstoku, w lutym 1954 roku. Od początku stała się jedną z kluczowych, wręcz „filarowych” postaci w klinice zarządzanej w owym czasie przez prof. dr hab. Marię Seidler-Dymitrowską. Pracę doktorską Doktor Winogrodzka obroniła w listopadzie 1960 roku, będąc już specjalistką II° w zakresie chorób oczu. Tytuł tej pracy, wykonanej pod kierunkiem prof. Dymitrowskiej, brzmiał „Skojarzone leczenie preparatami kory nadnercza ACTH i środkami przeciwpłukowymi zapaleń błony naczyniowej na tle gruźliczym”. Doktorat umożliwił Doktor Winogrodzkiej awans na stanowisko adiunkta.

Dr n. med. Wiesława Winogrodzka zawsze była niezwykle ambitną okulistką i aktywnie się rozwijała. Dużo operowała i robiła to wspólnie. Jej przełożona, prof. Dymitrowska, zwykła określać Jej mistrzostwo operacyjne pojęciem „kocich ruchów”. Sama pamiętam, jak na początku swojej pracy w klinice okulistycznej rozpoczęłam retrospektywne badania na temat stosowanych w klinice technik operacji zaćmy u dzieci, co skłoniło mnie do skrupulatnego przeglądania ksiąg operacyjnych sprzed wielu lat. Na większości stron tych ksiąg widniało nazwisko Doktor Winogrodzkiej jako głównego operatora. Nieustający głód rzetelnej wiedzy oraz ponadprzeciętna docieklivość zawodowa popychały Ją również w kierunku działań naukowych. W „Klinice Ocznej” opublikowała blisko 30 prac. Na owe czasy była okulistką wszechstronną i specjalistką wysokiej klasy.

Jednak już od 1965 roku dawało znać o sobie Jej szczególne zainteresowanie problemami okulistycznymi dzieci, co zaowocowało pracą na rzecz poprawy stanu okulistyki dziecięcej, jakże mocno zaniebawaną, na terenach białostockich. Począwszy od 1 maja 1965 roku, we współpracy z inną asystentką kliniki – Krystyną Ledzińską, Doktor Wiesława Winogrodzka utworzyła pododdział dziecięcy, który stał się z czasem głównym polem Jej zawodowego działania. Zajęła się zwłaszcza chorobą zezową. Leczone tam były, i operowane, dzieci z całego województwa białostockiego, a także regionu północno-wschodniej Polski. W roku 1969 status Kliniki Okulistycznej z Pododdziałem Dziecięcym w Białymstoku został sformalizowany ostatecznie. Przy klinice zaczęła funkcjonować przychodnia leczenia zezą, prowadzona – i w całości firmowana – przez Doktor Winogrodzką. Pamiętam, jak we wszystkie piątki poradnię wypełniały tłumy dzieci i ich opiekunów, i jak fantastycznie Doktor Winogrodzka potrafiła sobie radzić z tym kłębiącym się tłumem. Nigdy nie podnosiła głosu. Miała ogromną charyzmę, pacjenci darzyli ją nadzwyczajnym szacunkiem i zaufaniem.

W 1964 roku w Krakowie prof. Marian Stanisław Wilczek utworzył Sekcję Strabologiczną PTO. W latach 1970-1972 Doktor Winogrodzka była jej aktywnym członkiem, a później – biernym. Poświęcała się też pracy naukowej, jednak zawodowo skłaniała się bardziej ku medycynie klinicznej i praktyce. Całą sobą była oddana pacjentom. Do końca swojej aktywności zawodowej, czyli do przejścia na emeryturę w 1982 roku, prowadziła w klinice pododdział dziecięcy i poradnię leczenia zezą. Nie skłamię chyba, gdy dodam, że profesor Andrzej Stankiewicz – kierownik kliniki w ówczesnych czasach, zawsze odnosił się do Pani Doktor z ogromnym szacunkiem.

Od siebie pragnę dodać, że czerpię ogromną satysfakcję z tego, że dane mi było współpracować z Doktor Winogrodzką – krótko wprawdzie, ale za to blisko. Na pracę z dziećmi miałam przeznaczyć stan-

dardowe 6 miesięcy, ale z różnych względów przeznaczyłam ponad rok. Przez ten czas pracowałam wyłącznie pod kierunkiem Doktor Winogrodzkiej jako Jej jedyna asystentka. Była to ciężka i wyczerpująca praca, ale nigdy nie żałowałam tego „dziecięcego epizodu” w swoim zawodowym życiu. Doktor Winogrodzka miała tę cechę, że lubiła każdy przypadek szczegółowo analizować, omawiać, zwłaszcza od strony fizjologii zezą. A robiła to niezwykle zajmująco. Miała ogromną wiedzę i talent do jej przekazywania. Co najmniej godzinę dziennie spędzałyśmy na takich dysputach. Początkowo wielu spraw nie rozumiałam aż tak dogłębnie, ale z czasem pojęłam „istotę” choroby zezowej i dopiero wówczas rozumiałam, dlaczego Doktor Winogrodzka tak pokochała zezę. Rzekniesz może, że było pokochać. Kto wie, jak potoczyłyby się moje losy zawodowe, gdyby Doktor Winogrodzka nie odeszła na emeryturę i gdybym ja nie wyjechała nagle do pracy w Libii, co położyło kres moim kontaktom z tą nadzwyczajną, charyzmatyczną Osobą imponującą zasobem wiedzy okulistycznej. Muszę wyznać, że obcowanie z Doktor Winogrodzką miało ogromny pozytywny wpływ na rozwój mojej osobowości.

Na koniec pozwolę sobie przytoczyć wiersz ku pamięci Doktor Winogrodzkiej, napisany w dniu Jej pogrzebu przez panią Jadwigę Kropornicką – pielęgniarkę oddziałową kliniki okulistyki z tamtego okresu.

*Doktor Winogrodzką bardzo dobrze znałam,
Przez wiele lat z Nią kiedyś pracowałam.
Jej ziemską wędrówkę jednak się skończyła.
Uroczystość pogrzebu w styczniu się odbyła.
Kaplica cmentarna doktorami wypełniona,
Droga życia Doktor Winogrodzkiej zakończona...
Widząc tych, z którymi dawniej pracowałam,
Przez chwilę tak sobie myślałam:
Przecież to wcale nie tak dawno było,
Kiedy się w jednym, zgranym zespole żyło.
Każda osoba, co udział w pogrzebie brała,
Podobną refleksję mieć chyba musiała.
Upływu czasu zatrzymać nie możemy,
Choć dużo potrafimy, coraz więcej umiemy.
Dopiero gdy w pogrzebie uczestniczymy,
W zadumę popadamy i dużo myślimy:
O ziemskiej wędrówce, o Zmarłej Osobie,
Co nas z Nią łączyło... ale i o sobie.
Miniony czas przybliżamy,
Analizujemy i rozważamy.
Uświadamiamy, że my też umrzemy.
Jednak kiedy? – tego na szczęście nie wiemy.
Wiemy natomiast dobrze coś innego,
Że duchowo można być blisko Zmarłego.
Doktor Winogrodzką w pamięci zachowamy,
I chociaż odeszła – pozostanie z nami.*

J. K., Białystok, dn. 02.01.2010.

Dr Wiesława Winogrodzka była Postacią nieprzeciętną – mądra, rzeczowa, szlachetna, prawa, wprawdzie nieco oschła w sposobie bycia, ale o ogromnym sercu.

Zachowamy Ją w pamięci jako jedną z najbardziej sumiennych i najznakomitszych nauczycieli zawodu.

Zofia Mariak